

PIH, Pyrex (prod. Hice Beats)

Poczekaj, poczekaj
kiedy rozkładam swój teleskop
na dachu
tyle istnieje
na wyciągnięcie noża
tak blisko
pytex

z dachu przygląda się temu światu
widzi tylko zwoje silnych flaków
rynek emocjonalnego krachu
słabych, nieudanych start-upów
jego świat w dziwnych jest przebarwieniach
myśli czarne, czarne jak kreda
tu uległa zawsze ulega
mój słodki Jezu..
śmierć, kromka chleba

powierzchnowość to tylko fragment sumy
maska , pod naskórkiem ciemność
po ponurej stronie życia z larwy transformacja
trzeźwy nie dotykaj jego
farba drukarska
czarniejsza niż czerń
zapisuje dziś doczesność , amen
jego duszy atrament
przelewa się na ciebie
toniesz pod tym, ciężarem
wkrada się eprzez okna
zagląda w cudze życia
w lunecie eciała krążą przed niem po orbicie
patrzy na bezbronne , senne osiedle
jauz nie tak niedostępne, zimne i obojętne
wygląda jak robota sekty
psy gubią trop, od lat zwodzi śledczych
nie podnosi głosu, podnosi nogę
pogarda ,rzeźnik w mięsny
palnik, acetylen i dobry gry plan
przechodzi do rzeczy, nie zwleka
już jako dziecko nie bał się krwi
to tylko sok z drugiego człowieka
lek gra na kręgosłupie
hak na wiolonczeli strunie
dekorator wnętrzości, mroku maruder
ciało ćwiartuje, wrzuca do zsypu
innym razem ran de vous w małym bagażniku

z dachu przygląda się temu światu
widzi tylko zwoje silnych flaków
rynek emocjonalnego krachu
słabych, nieudanych start-upów
jego świat w dziwnych jest przebarwieniach
myśli czarne, czarne jak kreda
tu uległa zawsze ulega
mój słodki Jezu..
śmierć, kromka chleba